

## ABC SPORTOWE

# Davis Cup przegrywamy 2:3!

## Hebda bije w 5 setach Kizby'ego

Ostatni dzień rozgrywek o puchar Davisa zapowiadał uporczywą walkę ze strony Polaków. Przy stanie punktów 2:1 dla Afryki Południowej należało wygrać oba niedzielne single, by osiągnąć zwycięstwo. Wygrana Tarłowskiego z Farquharsonem uważaliśmy za cud, z tem większym jednak upragnieniem tego cudu oczekiwaliśmy. Los zdecydował inaczej, choć pierwszy set spotkania Farquharsona z Tarłowskim dawał trochę nadziei.

Polak nieoczekiwanie regularnie i zapaściwie atakuje długimi piłkami Afrykanina. Wygrawa pojedynku na regularność i prowadzi 1:0. Farquharson wyciąga na 1:1, 2:1, ale i Tarłowski nie próżnia. Po wyrównaniu obejmuje ponownie prowadzenie. Raz jeszcze zdobywa grę Farquharson, ale od stanu 3:3 Tarłowski bierze trzy gemy z rzędu i pierwszego seta 6:3.

Trzeci set jest bodaj najładniejszym z całego meczu pucharowego. Score jego brzmi 0:1, 1:1, 2:2, 2:3, 3:3, 3:4 dla Farquharsona. Piąty gem, zdobyty znów przez Tarłowskiego, przynosi spór o „nawaloną” rzekomo Farquharsonowi piłkę. Interwencja kapitana Afryki Połud. nie pomaga i piłkę zaliczają Polakowi. Po incydencie tym Farquharson zaczyna ratować zagrożoną sytuację. Wypady do siatki dają mu, pomimo ambitnej walki Tarłowskiego, wyrównanie, a potem i prowadzenie 6:5. Ostatniego gema bierze Farquharson „na sucho” ze swego serwisu. Score trzeciego seta 7:5.

Pierwszego gema w secie czwartym zdobywa Afrykanin z serwisu przeciwnika. Ale Tarłowski nie opuszcza rąk. Parę silnych i dokładnych drajwów z forhendu, jedno udane miniecie przeciwnika przy siatce i jest już 1:1. Niestety, błąd Polaka znów oddaje prowadzenie Farquharsonowi. W następnym gemie pojedynki na regularność wygrawa Tarłowski i w końcu bajecznym „passing-skołem” doprowadza do 2:2. „Nawalenie” Tarłowskiemu kilku piłek przez sędziów liniowych sprowadza wprawdzie zmianę jednego z nich, ale nie wraca straconego gemu. Jest 3:2 dla Afrykanina. Od tej chwili o każdą piłkę toczy się niezwykle zaciekła walka. Farquharson chce skończyć mecz w 4 setach. Chodzi więc do siatki przypiesza jeszcze grę i ucieka na 4:2. Zalamuje to Tarłowskiego. Ciągłe wypady do siatki po efektywnym pojedynku końcowym przynoszą Farquharsonowi dalszego gema. Publiczność ma miny pogrzebowe, ale Tarłowski próbuje jeszcze waleczyć. Rozpaczliwy zryw pozwala mu „urwać”, niestety, tylko jednego gema. Rutyna i wyższa technika zwyciężają młodzież i ambicję! Farquharson zdobywa decydującą grę i set przy stanie gemów 6:3.

Mecz przegrany, ale — bravo, Tarłowski. Dzień wczorajszy dał zwycięstwo Farquharsonowi, ale jutro należy do Tarłowskiego. Za rok stawilibyśmy raczej na niego!

Po singlu Farquharson — Tarłowski — Południowa Afryka prowadzi 3:1. Mecz davis-cup'owy przegraliśmy.

Mecz Kirby — Hebda rozpoczyna się zdobyciem gema przez Afrykanina po paru chwilach. Druga gra przy nosi już zaciekłą walkę. Biegając do piłki, Kirby przewraca się nawet nieszkodliwie, co nie przeszkadza mu objąć prowadzenia 2:0. Hebda gra jakoś bez zapału, z małą precyzją i szybkością. Na usprawiedliwienie je-

go przyznać należy, że Kirby jest lepszy, niż w pierwszym dniu rozgrywek, conajmniej o klasę. Wkrótce też prowadzi 3:0, ale Hebda zaczyna się „rozkręcać”, wyciąga na 3:3, a potem 4:4. Dwa następne gemy padają łupem Afrykanina. Pierwszy set przegrany 4:6.

W secie drugim początek jest analogiczny: 1:0 — dla Kirby'ego. Teraz jednak Hebda bierze kolejno trzy gry, by, po oddaniu jednej, znów prowadzić 4:2, 4:3, 5:3. Gra staje się ciekawsza. Obaj przeciwnicy rozgrywają się coraz bardziej. Kirby wyciąga jeszcze na 4:5, ale następnego gema obfitującego w wymianę setowych i długich piłek, przegrywa bezapelacyjnie. Set 6:4 dla Hebdy.

Pierwszą grę trzeciego seta tradycyjnie zdobywa Kirby. Hebda wyrównuje i gra toczy się ze wzrastającą zaciętością. Przeciwnicy trzymają się przeważnie głębi kortu, rzadko chodzą do siatki i prowadzą pojedynki na regularność. Gemy się- pią się jak z rękawa: 2:1, 2:2, 3:2, 3:3, 3:4, 4:4. Sliczne zagranie Kirby'ego przy siatce daje mu prowadzenie — 5:4. Afrykanin ma więcej szczęścia, to też zdobywa wkrótce seta 6:4.

Mecz zdecydowano prowadzić dalej bez przerwy. Przy stanie setów 2:1 dla Kirby'ego — czwarty rozpoczyna się, jak i poprzednie, prowadzeniem Afrykanina. Mecz wznosi się stopniowo na niezły poziom. Przeciwnicy dobiegają do beznadziejnych, zdaje się, piłek, doskonale chodzą do siatki, z wysiłkiem zdobywając punkty. Hebda gra teraz bezbłędnie. Po wyrównaniu i objęciu prowadzenia nie oddaje go do końca seta, zwyciężając w stosunku gier 6:1.

Set decydujący przynosi dalszy atak Hebdy. Kirby broni się zaciekle i często sam przechodzi do ofensywy. Do stanu gier 2:2 gemy zdobywane są kolejno przez obydwu graczy. Zacięta walka daje prowadzenie Heb- dzie. Po paru minutach jest już 4:2 dla Lwowianina. Kirby wydaje się nieco zmęczonym, nie bierze pierwszych piłek serwisowych Hebdy i znów oddaje gema. Zaczyna już nawet psuć przy siatce, ale humoru nie traci. W ostatnim gemie przy drugim meczu posyła piłkę w siatkę i przegrywa piątego seta 2:6.

Po zwycięstwie Hebdy ostateczna punktacja meczu brzmi 3:2 dla Afryki Południowej. Mecz przegraliśmy, ale walczyliśmy, jak przeciwnicy równorzędni i byliśmy o krok od zwycięstwa. Ale marzenia o meczu davis-cup'owym z Czechosłowacją należy odłożyć do lepszych czasów.

Set decydujący przynosi dalszy atak Hebdy. Kirby broni się zaciekle i często sam przechodzi do ofensywy. Do stanu gier 2:2 gemy zdobywane są kolejno przez obydwu graczy. Zacięta walka daje prowadzenie Heb- dzie. Po paru minutach jest już 4:2 dla Lwowianina. Kirby wydaje się nieco zmęczonym, nie bierze pierwszych piłek serwisowych Hebdy i znów oddaje gema. Zaczyna już nawet psuć przy siatce, ale humoru nie traci. W ostatnim gemie przy drugim meczu posyła piłkę w siatkę i przegrywa piątego seta 2:6.

Po zwycięstwie Hebdy ostateczna punktacja meczu brzmi 3:2 dla Afryki Południowej. Mecz przegraliśmy, ale walczyliśmy, jak przeciwnicy równorzędni i byliśmy o krok od zwycięstwa. Ale marzenia o meczu davis-cup'owym z Czechosłowacją należy odłożyć do lepszych czasów.

## Na najdłuższym etapie Poznań—Łódź Zwyciężył Igo

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Na starcie trzeciego etapu Poznań — Łódź stanęło 35 zawodników, to znaczy, że od Warszawy wycofało się do półmetka, aż 16-tu kolarzy. Etap ten był najdłuższy i wynosi 241 km. Zawodnicy dążyli z wiatrem, to też etap ten był łatwy. Przeciętna na godzinę na całym dystansie wyniosła, mimo to, tylko 30,5 km, a to dlatego, że przez miasta, pod Łodzią i w samej Łodzi trasa wyścigu prowadziła po fatalnych drogach, zato w Poznańskim tempie wyścigu było doskonałe.

W pierwszej godzinie zawodnicy przebyli 38,5 km, ale przeciętna po dwóch godzinach spada już do 36 km na godz. Zawodnicy, podobnie, jak i w poprzednich etapach, nie zachowali umiaru w picu wody po drodze, to też większość z nich chorowała. Na etapie tym urządzono dwa punkty żywnościowe, ale przygotowanej tutaj herbaty z koniakiem, kolarze,

zwłaszcza z czołówki, nie chcieli zbierać, aby nie stracić czasu.

Przez Kalisz, na którego ulicach zgromadzone były tłumy publiczności, czołówka przemknęła z szybkością około 47 km. na godzinę. Po 4-ch godzinach przeciętna szybkość wyniosła 34,5 km. na godzinę. Po 165 km. wyraźnie został się w tyle Kielbasa, zwycięzca półmetka. Jak się okazało, zachorował on na żołądek, rezultat opijania się wodą. Miało to ten skutek, że Kielbasa nie odegrał w trzecim etapie żadnej roli, i do Łodzi przybył na 17-tym miejscu.

Na 55 km. przed Łodzią w skład czołówki wchodzili Igo, Kudlak, Kapiak Józef, Kołodziejczyk (jakaż zawodnik!), Bober, Wienczek i Leskie-wicz. Za Sieradzem nastąpiła decyzja o rozrywce. Od czoła wyrwali się Igo, Kołodziejczyk, Bober i Kapiak, pozostawiając resztę o kilkaset metrów. Ale Bobrowi pękła guma, Kapiakowi zaś spadł łańcuch, to też w Zdunskiej Woli czołówka składała się tylko dwóch kolarzy, Igo i Kołodziejczyka. Ci dwaj kolarze mknęli naprzód aż pod Łódź, wyrabiając sobie kilka kilometrów przewagi. Przed Łodzią Igo musiał zatrzymać się spowodu bólu żołądka, to też przez Łódź prowadził samotnie Kołodziejczyk, i on pierwszy padł na metę. Podmiejski bruk spowodował, że po sześciu godzinach tempo wyścigu wynosiło już tylko 33,5 km. na godzinę. Zato na szosie czołówka pedalała ponad 40 km. na godzinę. Łódzki okręgowy związek kolarski zbiołkotował wyścig, to też na torze w Helenowie zgromadziło się tylko 100 osób. Zato po drodze wysięg obserwowali tłumy publiczności.

Na metę w Łodzi przybyło 30 zawodników. W etapie Poznań — Łódź odpadli Korwin — Piotrowski, Domański, Zagórski, Kosier i Szpalerski. Dzisiaj ostatni etap wyścigu Łódź — Warszawa.

### WYNIKI TRZECIEGO ETAPU:

1) Igo (W.T.C.) 7 godz. 55 min. 18,2 sek., 2) Kapiak Józef 7 godz. 59 min. 10 sek., 3) Sobol, 4) Leskie-wicz, 5) Ignaczak, 6) Kulicki, 7) Bober, 8) Dadasz, 9) Kudlak, 10) Wienczek. Wyniki po trzech etapach: 1) Kapiak Józef, 23 godz. 5 min. 46,3 sek., 2) Igo 23 godz. 8 min. 30,3 sek., 4) Bober 23 g. 9 m. 50,4 s., 5) Kudlak 23 g. 12 m. 19,8 s., 6) Kielbasa 23 g. 18 m. 2,8 s., 8) Lipiński 23 g. 20 m. 25,2 s., 9) Kulicki 23 g. 26 m. 30,4 s., 10) Sobol 23 g. 40 m. 4,8 s.

## Zwycięstwo Polonji

W niedzielę na stadionie Wojska Polskiego odbył się mecz ligowy pomiędzy stołecznymi drużynami — Legią i Polonią. Zwyciężyła Polonia w stosunku 1:0 (1:0). Jest to pierwsze w mistrzostwach tegorocznych zwycięstwo Polonji.

Jedyną bramkę dla Polonji strzelił Łanko z podania Ciszewskiego w 39 min. gry. Polonia wygrała zasłużenie. Miała ona najlepszych graczy w Zastawian-ku, Szczepaniaku, Kuli i Ciszewskim. W Legii najlepsi Łyskowski i pomoc, Sędziował dobrze p. Gumplowicz z Krakowa. Widzów 3.000.

## Na boiskach piłkarskich Warszawy

Derby żydowskie, mecz Gwiazda — Makabi zakończył się zwycięstwem Gwiazdy w stosunku 6:0 (5:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli Lerner (2), Fraiman (2), Szulzynger (2).

W przedmeczach drugich drużyn Makabi wygrała z Gwiazdą 3:1 (1:1). Na boisku Skry rozegrany został czwórmecz piłkarski z udziałem 4-ch drużyn. Pierwszy mecz pomiędzy Lru karzem a Zarem dał wynik 3:2 (2:2) dla Zaru. W drugim meczu Czarni zremisowali z Hapoel 2:2 (0:1).

Sędziował dobrze p. Staliński z Poznania. Widzów — 9.000. Po meczu kapitan związkowy, p. Kaluza, oświadczył przedstawicielowi PATA, że polacy przegrali niezasłużenie. Górowali o ni nad przeciwnikiem przez 60 minut. Zawiadla jednak środkowa trójka ataku i boczni pomocnicy.

Sędziował dobrze p. Staliński z Poznania. Widzów — 9.000. Po meczu kapitan związkowy, p. Kaluza, oświadczył przedstawicielowi PATA, że polacy przegrali niezasłużenie. Górowali o ni nad przeciwnikiem przez 60 minut. Zawiadla jednak środkowa trójka ataku i boczni pomocnicy.

Sędziował dobrze p. Staliński z Poznania. Widzów — 9.000. Po meczu kapitan związkowy, p. Kaluza, oświadczył przedstawicielowi PATA, że polacy przegrali niezasłużenie. Górowali o ni nad przeciwnikiem przez 60 minut. Zawiadla jednak środkowa trójka ataku i boczni pomocnicy.

Sędziował dobrze p. Staliński z Poznania. Widzów — 9.000. Po meczu kapitan związkowy, p. Kaluza, oświadczył przedstawicielowi PATA, że polacy przegrali niezasłużenie. Górowali o ni nad przeciwnikiem przez 60 minut. Zawiadla jednak środkowa trójka ataku i boczni pomocnicy.

## W niedzielę przeżyto rzekome Trzęsienie ziemi w Toruniu

### Nowy most przyczyną strachu

TORUŃ, 10. 6. — Toruń przeżył rzekome trzęsienie ziemi, które jednak w pewnym momencie zrobiło duże wrażenie. W niedzielne popołudnie zazwyczaj spacerowicz toruńscy udają się na nowy most im. Piłsudskiego. Obecnie, korzystając z pięknej pogody, codziennie tłumy przechodzą przez most, a oczywiście najwięcej ludzi gromadzi się na nim w dni świąteczne.

W niedzielę nagle odczuło na moście pewien wstrząs, a raczej faliste drganie, ponieważ zaś wiadłano o trzęsieniu ziemi, jakie zanotowały sejsmografy w Sopocie i w Chyloni pod Gdynią. W buchu popłoch, gdyż wszyscy byli przekonani, że zatrzęsła się ziemia pod mostem, a wraz z nią i potężnewiązania mostu. Wiśść o rzekomym trzęsieniu ziemi bardzo szybko obiegła miasto.

Dołączyła się jeszcze do niego pogłoska, że pod wpływem trzęsienia osunął się krańcowy filar mostu, stojący już nie w Wisle, ale na stałym gruncie lewego brzegu. W pobliżu ostatniego filaru wstrząs najsilniej odczuło.

Kierownik budowy mostu, inż. Widger, tłumaczy pozorze trzęsienie ziemi bardzo prostem zjawiskiem. Oczywiście mowy niema o trzęsieniu, ani też o osunięciu się filarów. Było to zwykłe faliste drganie.

## Amerykanka Stephens Pobiła rekord Walasiewiczówny

NOWY JORK, 9. 6. (PAT). W Kansas — City odbyły się zawody lekkoatletyczne, na których pobiła została światowy rekord Walasiewiczówny na 100 m. Nowy rekord światowy na tym dystansie ustanowiła młoda lekkoatletka amerykańska Helena Stephens, uzyskując fantastyczny wynik 11,6 sek.

Rekord Walasiewiczówny wynosił 11,7 sek.

Przed paroma dniami pisaliśmy o Stephens, potwierdzając opinie prasy amerykańskiej, która nowej rekordziste świata wróżyła wielką karierę sportową.

drganie wiązań mostu, wywołane przez rytm kroków znacznej ilości ludzi przechodzących przez most. Rytm idących udziela się przę-

## Miejscowe „kartele” notariuszy Charakterystyczny skutek kryzysu

STANISŁAWÓW, 10. 6. — W mieście krąży pogłoski, że wszyscy stanisławscy notariusze utworzą wspólne biuro dla prowadzenia spraw należących do zakresu działania notariuszów i że biuro to będą prowadzić na wspólnych rachunek. Na poparcie tych pogłosek przytacza się wiadomość, iż tego rodzaju postępowanie tutejszych notariuszy jest życzeniem prezesa Sądu Apel. we Lwowie.

Stanowisko notariusza do niedawna uchodziło za zajęcie bar-

dziejące, wywołujące zharmonizowane z nim faliste ruchy konstrukcji mostu. W związku z tem istnieje np. przepis wojskowy, za-

braniający oddziałom przemaszerować przez most krokiem rytmicznym. Równość i zgodność kroków, zazwyczaj przestrzegana w marszu wojskowym, przy przejściu przez most na komendę: „Dobry krok!” żołnierze umyślnie mącą, maszerując „nie w nogę”. Jak widać, ostatnie depeze o wielkich trzęsieniach ziemi w Bełudźstanie, a także miejscowe pogłoski wywarły takie wrażenie, że w byleczem dopatrywano się trzęsienia ziemi. Strach ma wielkie oczy...

## Szwedzki minister oświaty w Poznaniu

POZNAŃ, 9. 6. (PAT). Dziś rano przybył do Poznania szwedzki minister oświaty p. Engberg wraz z wicemin. Knoesem oraz towarzyszącym gościom szwedzkim p. minister W. R. i O. P. Jednocześnie i posłem szwedzkim w Warszawie p. Bohemanem. Goście, po powitanu na dworcu udali się do miasta, gdzie zwiedzili Muzeum Wielkopolskie i ratusz, a następnie wystawę Państw. Szkoły Sztuki Zdobniczej.

Następnie goście odjechali na lotnisko cywilne w Lawicy i stamtąd odlecieli samolotem.

## Rekordowy serwis zamówiony dla polskiego okrętu

Wobec bliskiego uruchomienia największego okrętu polskiej żegluzi S/M „Marszałek Piłsudski”, wykonują fabryki liczne zamówienia Linji Gdynia — Ameryka na umebłowanie i urządzenie statku.

Jedną z warszawskich fabryk platru wykonała dla okrętu „Marszałek Piłsudski” rekordowy serwis wagi 4200 kg. srebra.

## Uniemżliwienie fałszerstw papierów losowych

Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych drukuje obecnie zaświadczenie tymczasowe Pożyczki Inwestycyjnej. Zaświadczenia te, jak i przyszłe obligacje efektywne, opatrzone będą podwójną numeracją.

Inowacja ta stosowana ma być w przyszłości przy wszystkich obligacjach o charakterze losowym dla uniemżliwienia fałszerstwa numerów, celem uzyskania premii.

## Do końca lipca ulgi w zaległościach podatkowych

Ułga przy spłacie zaległych składek na rzecz Ubezpieczalni Społecznych w postaci wpłat obligacjami Pożyczki Narodowej stosowana będzie do dnia 31 lipca r. b.

Ubezpieczalnie przypominają, że pokrywanie zaległości w ten sposób dotyczy wyłącznie składek za czas do dnia 31 grudnia 1933 roku.

## Zajścia w dzielnicy żydowskiej w Grodnie

GRODNO, 10. 6. W nocy w bramie domu przy ul. Brygidzkiej w Grodnie powstała bójka, w której wyniku został uderzony nożem 22-letni Władysław Kusze. Wskutek krwotoku wewnętrznej zmarł on w szpitalu. Sprawcy zabójstwa, Mełach Zantorowski i Szmul Sztajner, zostali aresztowani i przekazani władzom są-

dowym.

Pogrzeb Kuszeza odbył się przy licznym udziale mieszkańców Grodnie. Po pogrzebie w dzielnicy żydowskiej kamieniami powybijano szyby w kilku mieszkaniach i sklepach. Porybano kilka osób, zarówno żydów, jak i chrześcijan. Przybyła policja zlikwidowała zajście.

## Płonąca fabryka w Łodzi pod uderzeniami piorunów

ŁÓDŹ, 10. 6. Z soboty na niedzielę po upalnym dniu nad Łodzią rozszalała się gwałtowna burza, połączona z piorunami. Niebawem po ulicach poczęły spływać rwyce potoki.

Po kilkunastu minutach zaalarmowano straż pożarną do zakładów włókienniczych I. A. Grünsteina przy ul. Matejki 9. Jak się okazało, piorun uderzył w kotłownię tych zakładów. Ponieważ w fabryce znajdowała się znaczna ilość łatwopalnych materiałów, cały budynek fabryczny w ciągu kilku minut stanął w ogniu. Gdy na miejsce przybyła straż pożarna, cały budynek płonął jak świeca. Ponieważ w bezpośrednim sąsied-

wie palącego się obiektu znajdują się jeszcze inne zabudowania fabryczne, wysiłki straży musiały się ograniczyć do ochrony tych zabudowań przed przerzuceniem się ognia.

Cały parterowy obłazny budynek został strawiony doszczętnie wraz z maszynami oraz zapasami surowca. Fabryka była czynna ostatnio przez pełne trzy zmiany, zatrudniając około 250 robotników. W czasie akcji ratowniczej trzech strażacy ulegli poparzeniom, przejeżdżając po raz pierwszy uderzającą pomocą żeńska drużyna sanitarna. Straty są bardzo wysokie, dokładnej wysokości dotychczas jednak nie zdołano ustalić.

## Masowa egzekucja psów 700 psów zabito

MOGILNO, 10. 6. W ostatnich czasach nawiedziła okolice Kuszewicy groźna plaga wściekłych psów. Plaga ta stała się poprostu postrachem mieszkańców, którzy stale narażeni byli na niebezpieczeństwo ze strony nieszczęśliwych zwierząt.

Celem pobieżnego epidemi-

widze wydały ostre zarządzenia i nakazały zabicie wszystkich psów w miejscowościach: Ludkowie, Tupulach, Sławsku Wielkim, Stodolnie, Bródzkuach i Markowicach. Ogółem zabito blisko 700 psów.

Wiele pokonanych osób oddano pod obserwację lekarską.

## WIADOMOŚCI Z TORU

### Wyniki gonitw z dnia 9 b. m.

Gon. I. Dyst. 2.400 m. nagr. 2.000 zł. 1) Figlarz z. Keogh 2) Marenko II (7). 3) Majowa (20,5). Wygr. w 2,41 s. wysyłany o 1 i pół dług. Tot. 25,50.  
Gon. II. Dyst. 1.600 mtr. 1) Luna 2) Pasternak. 2) Tajada (21) 3) La scula (14). Wycof. Prus. Wygr. w 1,42 i pół s. o 10 dług. Tot. 8,50.  
Gon. III. Dyst. 1.800 mtr. nagr. 1.400 zł. 1) Invincible z. Takacs. 2) Lambert (7). 3) Tanagra (176). 4) Grabowska (235,5). 5) Indolence (33,5). 6) Cerber II (60,5). Wycof. Madame II, Carewicz, Handicap, Lamica. Wygr. w 1,57 s. pewnie o 3 dług. Tot. 27,5 fr. s. 5,5.  
Gon. IV. Dyst. 2.400 mtr. nagr. 3.000 zł. 1) Little Gloria z. Gill. 2) Burzan (14). 3) Daisep (67). 4) Argilière (123). 5) Jarostaw (57,5). 6) Loup Garou (41). Wygr. w 2,28 s. i o 2 dług. Tot. 10,5 fr. 5 — 6,5.  
Gon. V. Dyst. 2.400 mtr. nagr. 2.200 zł. 1) Tamka z. Keogh 2) Babinić (50,5). 3) Junar (8). 4) Fatma

II (59,5). 5) Ferrato (67,5). 6) Dam (61). 7) Hellada (532). Wygr. w 2,16 s. w walce o 1 lb. Tot. 21,5 fr. 5 — 7,5 — 5,5.

Gon. VI. Dyst. 2.400 mtr. nagr. 3.000 zł. „Produce” 1) Bandit z. Nawak. 2) Bobrujski (34). 3) Lokietek (26). 4) Ice (22). 5) Ariana (38). 6) Niezłomny (30). 7) Pirandello (101). 8) Nemrod (101). 9) Harmattan (418). 10) New - Jork (30). Wygr. w 2,16 s. w walce o 1 dług. Tot. 21,50 fr. 10 — 10 — 8,50.

Gon. VII. Dyst. 2.200 mtr. nagr. 1.800 zł. 1) Fugas z. Keogh. 2) Hidalgo (21,5). 3) Nero (17). 4) La Soudze (43). 5) Prince Galahad (26,5). Wycof. Esdras, Flaksja, Jonck, Barko. Wygr. w 2,28 s. wysył. o 1 lb. Tot. 16,5 fr. 10,5 — 11 —.

Gon. VIII. Dyst. 2.100 mtr. nagr. 1.600 zł. 1) Melchior z. Lipowicz. 2) Fuszter (18). 3) Neapol (18,5). 4) Li-mor II (14). Wycof. Impas III. Wygr. w 2,20 s. wysył. o 2 dług. Tot. 18,5 fr. 10 — 9.